

Benedykt XVI przypomina, że filozofia dziejów została zastąpiona chrześcijańską teologią dziejów mówiącą o osobowym Bogu, który kieruje losami świata i ludzi. Ponieważ Papież nie rozwija tego wątku, warto sięgnąć do rozumienia Opatrzności, jakie prezentował Augustyn. Główna teza afrykańskiego biskupa głosi, że wbrew powszechnemu przekonaniu, jakie panowało po upadku Rzymu, losami świata kieruje bezpośrednio Boża Opatrzność. Generalnie bieg spraw doczesnych zależy od wyroków prawdziwego Boga. „Bóg więc, ów twórca i dawca szczęśliwości, jako że sam tylko jest Bogiem

prawdziwym, rozdaje królestwa ziemskie, zarówno dobrym, jak i złym. Nie bezmyślnie i na chybił-trafił, bo przecież Bogiem jest, nie fortuną, lecz wedle porządku rzeczy i czasów – wedle porządku, niepojętego dla nas, ale przezeń doskonale rozumianego²⁰. Opatrzność rządzi wszystkim, także panowaniem i upadkiem ludzkich królestw. Rządzi również państwem rzymskim, które Bóg rozszerzał ze względu na naturalne cnoty jego obywateli. Ponieważ dawni Rzymianie nie mieli otrzymać życia wiecznego, w doczesności otrzymali swoją odpłatę. Ich państwo dane im było przez Boga, który „ziemskie panowanie daje dobrym i złym wedle swej woli; a wola Jego zawsze sprawiedliwa jest”. Bóg sprawiedliwy, który czuwa nad całą ludzkością, „dał Rzymianom królestwo wtedy i takie, jako sam chciał”. Od Niego zależy też czas trwania wojen i ich wynik. „Bóg to jedyny i prawdziwy wszelkimi tymi sprawami kieruje i rozporządza nimi; a choć dla przyczyn ukrytych przed nami, czyliżby dlatego niesprawiedliwych?” Chrześcijańscy władcy cieszą się szczęściem, ponieważ usilnie dążą do pomnożenia chwały Bożej i miłują wieczne Królestwo. Zdaniem Augustyna wszystkie dobra tego świata pochodzą z ręki Boga, także zaszczyty, władza i godność, których Bóg wedle swej woli użycza zarówno dobrym, jak i złym. W dziejach ludzkości ta właśnie argumentacja służyła legitymizacji każdej władzy, nawet najbardziej nieludzkiej. Nieprzekonujące jest wyjaśnienie, że wprawdzie decyzji Boga nie rozumiemy, ale zawsze mają one sens. Uznanie, że to Bóg dał władzę tyranom oznaczałoby bowiem obciążenie Go odpowiedzialnością za ogrom ludzkich cierpień, tragedii i bólu.